

ROMAN LITMAN

ur. 1933; Łęczna



Miejsce i czas wydarzeń	Łęczna, dwudziestolecie międzywojenne
Słowa kluczowe	projekt "Archiwum Historii Mówionej - opracowanie i udostępnienie online najcenniejszych zasobów", dzieciństwo, targi końskie, pożar

Łęczna przed wojną. Targi, koloniści niemieccy i pożar w 1937/38 r.

Legendarne targi w Łęcznej to były targi końskie. Były trzy targi jeden za drugim i te działnice targowe. I w tej chwili widać budynki jeszcze przedwojenne. Tam mieszkali ludzie, tam przyjeżdżający na targ wynajmowali mieszkania. I charakterystycznym jest to, że do mieszkań się wchodzi bezpośrednio z ulicy.

Mój dziadek, jak z przekazów pamiętam, to znał się na koniach. Nawet w rodzinie krążyła taka, nie wiem, legenda nie legenda, że kiedyś koń głową ruszył, dziadek uderzył go i koń padł. W Nadrybiu mieszkali koloniści niemieccy. I mój dziadek, właśnie w związku z handlem końmi, miał z nimi przyjazne kontakty. Tak że w [19]39 roku, kiedy spodziewano się bombardowania Łęcznej, to jeden z tych kolonistów, z Nadrybia czy spod Nadrybia, Stermer się nazywał, przyjechał i nas zabrał na tydzień czy na więcej do siebie, bo wiedzieli, że tam gdzie oni mieszkają to prawdopodobieństwo, że będą bombardowania było żadne. No i potem wróciliśmy do Łęcznej.

Pamiętam, to był rok może [19]37-8, w Łęcznej wybuchł pożar. I przyjechał znajomy dziadka, fernal, który pracował w dworze niedaleko Łęcznej (to właściwie Łęczna teraz już jest) i zabrał nas takim wozem drabiniastym, wywiózł nad Wieprz, na łąki, uciekaliśmy. Ale do naszego domu pożar nie dotarł. A potem chodziliśmy, oglądaliśmy spalone ulice, były tylko kikuty po kuchniach pozostałe. Pamiętam, że takie coś było w Łęcznej.

Data i miejsce nagrania	2015-07-16, Lublin
Rozmawiał/a	Tomasz Pietrasiewicz, Tomasz Czajkowski
Redakcja	Aleksandra Bańkowska
Prawa	Copyright © Ośrodek "Brama Grodzka - Teatr NN"